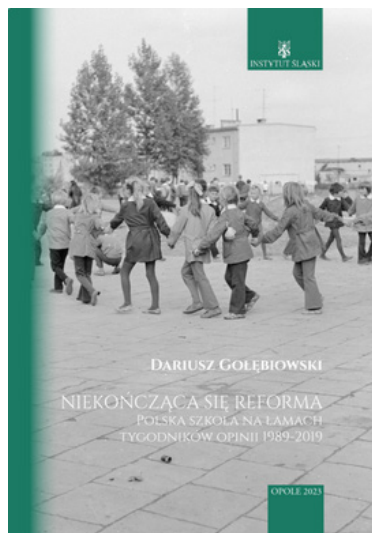


KAROL SANÓJCA
Uniwersytet Wrocławski
ORCID [0000-0001-8630-0589](https://orcid.org/0000-0001-8630-0589)

Recenzja książki: Dariusz Gołębiowski, *Niekończąca się reforma. Polska szkoła na łamach tygodników opinii w latach 1989–2019*, Instytut Śląski, Opole 2023, ss. 292.



„Edukacja stanowi jedną z najistotniejszych sfer działalności państwa i jako taka budzi duże zainteresowanie znacznej części obywateli” – to pierwsze zdanie autorskiego „Wstępu” do nowej publikacji wydanej przez Instytut Śląski w Opolu. I chyba jedno z nielicznych zdań, z którymi zapewne wszyscy mogliby się zgodzić. Natomiast cała zawartość książki dowodzi, że opinie, oceny, pomysły i rozliczne działania dotyczące szkoły dawały powody do licznych tarć i konfliktów. Autor pracy, dr Dariusz Gołębiowski – obecnie nauczyciel historii w Publicznym Liceum Ogólnokształcącym nr V w Opolu – podjął się cieka-

wego zadania przeanalizowania obrazu szkoły kreślonego w ośmiu popularnych i wielonakładowych tytułach prasowych na przestrzeni ostatnich trzech dekad. Cztery z nich, jak sam je nazywa, „tygodniki z tradycjami” ukazywały się przez cały badany okres („Tygodnik Powszechny”, „Gość Niedzielny”, „Polityka” i „Wprost”), a cztery pozostałe „nowe tytuły” pojawiły się na rynku wydawniczym nieco później („Przegląd”, „Newsweek Polska”, „Sieci” i „Do Rzeczy”). Objęcie badaniami całego okresu od 1989 r. pozwoliło na dostrzeżenie dynamiki dokonywanych i dokonujących się zmian – zarówno w szkolnictwie, jak i w prezentowanych w tygodnikach tekstach.

Już pierwsza część tytułu pracy – „Niekończąca się reforma” – wydaje się bardzo adekwatna do tego, o czym można przeczytać w tej publikacji. Całość podzielona została na sześć rozdziałów. W czterech pierwszych zastosowano układ chronologiczny, i po zaprezentowaniu dziejów analizowanych tygodników omówiony został prasowy obraz edukacji w trzech odcinkach czasowych – w pierwszej dekadzie po zmianach ustrojowych (1989–1999), w latach 1999–2015 i 2015–2019. Zastosowane cezury są zasadne, gdyż wyznaczają daty kolejnych zmian strukturalnych w oświacie i przełomowych wydarzeń politycznych. Natomiast dwa ostatnie rozdziały mają charakter problemowy i poświęcone zostały analizie wyzwań stojących przed szkołą oraz charakterystyce problemów młodzieży w całym omawianym okresie. Już na początku Autor zapowiedział, że jest to opracowanie historyczne, które zawiera tylko elementy prasoznawcze i pedagogiczno-socjologiczne – bez „statystycznych zestawień zawartości, badania przynależności gatunkowej poszczególnych tekstów oraz ich strony językowej” (s. 6). Zastosowana metoda analityczno-porównawcza źródeł pozwoliła na dokonanie wszechstronnej merytorycznej oceny treści prezentowanych w materiałach prasowych. Pewną trudność stanowiła konieczność rozgraniczenia tego, co dotyczy ogólnej charakterystyki stanu oświaty, od tego, co jest opinią prezentowaną w analizowanych tygodnikach.

W rozdziale pierwszym (*Rynek tygodników opinii w Polsce po 1989 roku*), mającym charakter wprowadzający, Autor scharakteryzował podstawowe problemy rynku prasowego, w tym dotyczące nakładów i poziomu sprzedaży, oraz zamieścił zarys historii tytułów prasowych poddanych analizie (wraz z informacjami o składach redakcji i współpracownikach). Trzy kolejne rozdziały zawierają charakterystykę tego, co o szkole polskiej pisano w tygodnikach opinii w ostatnim trzydziestoleciu. Rozdział drugi (*Sytuacja szkolnictwa w latach 1989–1999*) zawiera opis przemian szkolnictwa polskiego, jakim podlegało ono po roku 1989. W tym bardzo burzliwym dziesięcioleciu z jednej strony zmagano się z komunistyczną spuścizną, a z drugiej budowano podstawy reform, które zdeterminowały kształt oświaty w kolejnej dekadzie. Najwięcej miejsca zajęły problemy finansowe i organizacyjne oraz opis przebiegu wielkiego strajku nauczycielskiego w 1993 r. Rozdział trzeci (*Polska szkoła w latach 1999–2015*) jest najobszerniejszy, gdyż analiza obejmuje okres aż szesnaście lat, a więc czas, gdy dokonano doniosłych zmian w oświacie poprzez wprowadzenie trójszczeblowej struktury kształcenia, która była rdzeniem reformy firmowanej przez ministra Mirosława Handkego. Co

ciekawe, był to chyba jeden z bardzo nielicznych momentów w dziejach naszej oświaty ostatniego trzydziestolecia, gdy widoczna była pewna zmiana tonu prasowych narracji. Bez względu na opcje polityczne poszczególnych periodyków artykuły pisane były wówczas z wyraźną troską i świadomością niezbędności dokonywanych zmian. Nie brakowało wprawdzie obaw i uwag krytycznych, ale generalnie widoczna była akceptacja, a nawet pewna życzliwość. Spojrzenie na dokonywaną wówczas „rewolucję oświatową” stopniowo zmieniał się jednak w czasie. Można tu mówić o pewnego rodzaju „chichocie historii”, gdy po latach orędownicy wprowadzenia zmian stawiali się ich największymi krytykami (i odwrotnie). Pojawia się też raczej smutna refleksja dotycząca koniunkturalizmu i politycznego wyrachowania. Sporo uwagi poświęcono w pracy kolejnym ministrom oświaty – Krystynie Łybackiej, Romanowi Giertychowi i Katarzynie Hall, którzy dość skutecznie wcielali w życie proces demontażu istniejącej struktury oświatowej. Dużo miejsca zajęło także przedstawienie prasowych dyskusji toczonych w pierwszych latach XXI w. na temat momentu rozpoczynania przez dzieci edukacji szkolnej. W analizowanych tygodnikach pojawiały się zatem często artykuły poświęcone tzw. batalii o sześciolatki – jednego z flagowych projektów minister Hall. Znaczną uwagę czasopisma opinii poświęcały też kondycji nauczycielstwa, kreśląc obraz niezbyt pozytywny, a szczególnie w tygodniku „Wprost” nawet zdecydowanie negatywny. Dyskusję budziły także plany wprowadzenia w 2014 r. darmowego podręcznika do edukacji elementarnej, gdy „na łamach tygodników prawicowych zwracano wówczas uwagę na zdecydowanie zbyt krótki czas przeznaczony na przygotowanie podręcznika oraz brak jakiegokolwiek doświadczenia w zakresie tworzenia tego typu publikacji wśród pracowników Ośrodka Rozwoju Edukacji, któremu zadanie to zlecono” (s. 105). Zwieńczeniem chronologicznego przeglądu perypetii polskiej oświaty jest rozdział czwarty (*Polityka oświatowa rządu Zjednoczonej Prawicy 2015–2019*), a więc okres, gdy wdrażano kolejną reformę strukturalną, przywracającą system funkcjonujący przed 1999 r. Nowa ekipa polityczna w bardzo szybkim tempie, nie zważając na negatywne skutki wprowadzanych reform, zdemolowała istniejący kształt systemu oświatowego. Mimo zaledwie pięciu lat opisywanych w tym rozdziale, lista podejmowanych w prasie tematów znacząco się wydłużyła – poczynając od decyzji o wygaszeniu gimnazjów i powrocie do systemu 8+4, poprzez chaos spowodowany przez te kroki, szybko pogłębiającą się deprecjację zawodu nauczyciela i dramatyczną próbę zmiany tego stanu rzeczy (kwestia przegranego strajku nauczycieli w 2019 r.),

a kończąc na zdublowanym roczniku młodzieży szkół średnich. Te tematy najmocniej rozpalały prasowe dyskusje w okresie niechlubnych rządów kontrowersyjnej (to eufemizm) minister Anny Zalewskiej.

W rozdziale piątym, obejmującym całe trzydziestolecie (*Wyzwania polskiej szkoły w latach 1989–2019*), Autor położył punkt ciężkości na wybranych problemach, z jakimi zmagala się szkoła polska – działalności szkół niepublicznych, dyskusji wokół lekcji religii w szkołach oraz tematyce edukacji seksualnej. Natomiast w części ostatniej, szóstej (*Problemy młodzieży*), omówione zostały zagadnienia mające nieco inny charakter, gdyż nie zawsze wiążące się bezpośrednio ze sferą edukacji, które jednak, jak sam pisze, „dotyczą dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz mają ewidentny i znaczący wpływ na życie i funkcjonowanie tej części naszego społeczeństwa [...], a także] ze względu na znaczną liczbę publikacji odnoszących się do tych trudnych zagadnień” (s. 13). Te ważne problemy trapiące współczesną młodzież to: nadużywanie alkoholu, stosowanie narkotyków i dopalaczy, uzależnienie od mediów cyfrowych, życie seksualne młodzieży szkolnej, kwestia przemocy i przestępczości, a także problemy psychiczne i samobójstwa. To dobrze dobrany, ważny i kompetentnie przeanalizowany zestaw tematów, które często gościły na łamach tygodników opinii.

Wnioski formułowane przez Autora są wyważone i dobrze udokumentowane. Analiza tak bogatego materiału źródłowego pozwoliła mu na dokonanie swoistego bilansu – uznania za „niepokojącą tendencję” faktu nieustannego reformowania szkolnictwa (s. 221). Zresztą urzeczywistniane w ostatnich latach przez decydentów zmiany kilkakrotnie określane są w książce mianem „deformy”. Niewydolność systemu szkolnego była wielokrotnie wskazywana w tekstach prasowych, a określenie sposobu zmieniania oświaty przez minister Annę Zalewską jako działania prowadzone „bez spokojnego i rzetelnego przygotowania, [bez] analizy sukcesów i porażek wcześniejszych reform, jakichkolwiek badań pilotażowych, ani rzeczywistych konsultacji społecznych” (s. 225) można odnieść także do innych reform.

Mimo znaczącej polaryzacji analizowanych tygodników zamieszczane w nich publicystyczne teksty miały niemal wyłącznie charakter krytyczny, a pozytywy znajdowały się na marginesie prasowego dyskursu. Katalog podejmowanych zarzutów, bolączek i postulatów był jednak „niemal niezmienny” przez całe trzydziestolecie. Istotne miejsce zajmowały dyskusje wokół prerogatyw przysługujących zawodowi nauczycielskiemu (Karta Nauczyciela) – tu widoczne było zróżnicowanie prasowych ocen zależne od orientacji politycznej poszczególnych

tytułów. Celne jest stwierdzenie, że charakterystyka zachowań młodzieży prezentowana w tygodnikach dokonywana była „niemal wyłącznie w kontekście zjawisk niepożądanych lub trudnych, [co] uznać należy za zdecydowanie krzywdzące. Utrwała to bowiem zniekształcony obraz pokolenia” (s. 224). Kilkadziesiąt razy powtórzone w tekście sformułowania „kontrowersyjny/kontrowersje” nie są przejawem ubogiego słownictwa twórcy książki, lecz trafnie oddają charakter działań podejmowanych w okresie ostatniego trzydziestolecia przez decydentów, „majstrujących” przy polskiej oświacie bez użycia jakichkolwiek środków znieczulających.

Zamieszczona w książce bibliografia liczy ponad pięćdziesiąt stron (s. 227–278). Lwią jej część stanowi obejmujący grubo powyżej tysiąca pozycji zestaw wykorzystanych w pracy tekstów prasowych, w których pojawiła się tematyka oświatowa. Wystawia to Autorowi jak najlepsze świadectwo solidnie przeprowadzonej kwerendy, ale też dobitnie pokazuje, jak nośny to był temat. Zestawienie tych materiałów w długim, trzydziestoletnim przedziale czasowym pozwala czytelnikowi syntetycznie spojrzeć na dokonywane reformy, a także *post factum* ocenić trafność prasowych scenariuszy i opisów przewidywanych skutków podejmowanych działań. O wysokiej jakości i staranności wydanej przez Instytut Śląski publikacji świadczą też streszczenia w językach angielskim i niemieckim, spis tabel, wykaz skrótów oraz indeks nazwisk.

Dla ułatwienia lektury młodszym lub mniej zorientowanym w tematyce czytelnikom zamieszczone zostały w przypisach notki biograficzne praktycznie wszystkich postaci pojawiających się w tekście. W dobie powszechności Wikipedii zabieg taki można uznać za niezbyt celowy, niemniej jednak znacząco ułatwia to odbiór treści. Oprócz kwestii przydatności tych elementów pewne wątpliwości może budzić miejsce ich zamieszczenia, gdyż czasem informacje te mogłyby się znaleźć nie w przypisach, a w tekście głównym.

Podjęty przez Dariusza Gołębiowskiego temat uzmysławia, jak bardzo negatywne skutki dla oświaty polskiej przynosi „chronicznie” prowadzona reforma, często bez oglądania się na koszty edukacyjne, i jak wiele z występujących w ostatnim trzydziestoleciu problemów szkolnictwa nie zostało rozwiązanych, a niektóre nawet się pogłębiły. Obraz szkoły, uczniów i nauczycieli kształtowany przez tygodniki opinii nie napawa optymizmem. Jednak lektura książki daje bardzo dobry wgląd w problemy polskiego szkolnictwa ostatnich dekad. Krąg jej odbiorców wydaje się bardzo szeroki – osoby, które bezpośrednio związane były z systemem oświatowym (uczniowie, rodzice, nauczyciele, administracja szkolna i samorządowa)

oraz wszyscy, którzy dopiero znajdą się w jego trybach. Wspaniale byłoby też, gdyby z tą interesującą publikacją zapoznali się oświatowi decydenci (choć nie mam tu większych złudzeń) – a po wyborach 15 października 2023 r. kolejne „reformy” zbliżają się wielkimi krokami. Historycy będą więc mieli o czym pisać!